

DYSKUSJA NAD KONSPEKTEM „HISTORII ŚLĄSKA”

GŁOSY HISTORYKÓW POLSKICH

1

Publikując prospekt *Historii Śląska*¹ Redakcja „Sobótki” zwróciła się do wszystkich zainteresowanych z apelem o podanie swych uwag i zapowiedzią, że chętnie je wydrukuje na łamach swego pisma. Apel ten ponawiali przedstawiciele Redakcji również w kontaktach osobistych z wieloma historykami. W związku z tym skreśliłem kilka uwag noszących charakter raczej zagajenia dyskusji, dotyczących spraw przeważnie ogólniejszych, przykładowo tylko odwołujących się do niektórych szczegółów.

W przedmowie do prospektu podkreślono, „że prospekt już w obecnej postaci jest dużym osiągnięciem nowej, na marksistowskich podstawach opartej zespołowej i planowo uprawianej nauki historycznej”². Wypada się z tym w zupełności zgodzić i wyrazić uznanie dla zespołu historyków wrocławskich, że w stosunkowo krótkim czasie podjęli poważny wysiłek przygotowania wielotomowego opracowania całości historii Śląska. Do pokonania mieli trudności ogromne. Wystarczy wskazać choćby na to, że pokaźny zresztą ilościowo dorobek historiografii burżuazyjnej (polskiej, a zwłaszcza niemieckiej), wykazywał ogromne luki nawet w zakresie faktograficznym. Niektóre okresy dziejów Śląska zbadane były wcale dokładnie, inne znowu ledwie dotknięte badaniami. Wiele zagadnień w ogóle przemilczano względnie je przestawiano, inne zaś wypaczano. Cały istniejący dorobek historiografii burżuazyjnej tak polskiej, jak i niemieckiej wymaga więc zasadniczej rewizji, skorygowania nienaukowych ujęć, przeciwstawienia się nacjonalistycznym tendencjom, które na owym dorobku przeważająco zaciążyły. W tych warunkach należy wysoko ocenić osiągnięcie zespołu historyków wrocławskich, jakie stanowi już po niewielu latach pracy przygotowanie prospektu „istotnie naukowej historii Śląska opartej na nowych, słusznych podstawach metodologicznych i nowym materiale źródłowym, historii, która by obaliła zafałszowanie obciążające dzieje ziemi śląskiej w nacjonalistycznej, burżuazyjnej historiografii niemieckiej a również i polskiej”³. Przedstawione tezy prospektu dowodzą, iż autorzy kroczą w zasadzie drogą właściwą, starając się wykazać, „jak wyraźnie proces dziejowy na Śląsku, mimo pewnej właściwej zresztą każdemu rejonowi w mniejszym lub większym stopniu specyfiki, przebiegał w ramach cech i prawidłowości cechujących całość polskiego procesu historycznego”. Zarazem zaś, starając się wydobyć rolę mas ludowych w procesie dziejowym, dążą do uwydatnienia przejawów solidarności polskich, czeskich i niemieckich mas ludowych, wskazują „na zasadniczą zgodność ich interesów, na szlachetność i klasową celowość nienawiści narodowej”.

Rzecz jasna, iż prospekt stanowi wyraz pewnego etapu pracy nad przygotowaniem wielotomowej *Historii Śląska*. W obecnej postaci rzuca dość wiele światła na to, jakie okresy i jakie problemy z dziejów Śląska zostały już dość szczegółowo przebadane i naświetlone, jakie zaś wymagają jeszcze dalszych badań, jakie wreszcie narzucają

¹ „Sobótka”, 1955, nr 2.

² *Ibid.*, s. 240.

³ *Ibid.*, s. 241.

postulaty pracy badawczej niemal od podstaw. W tych warunkach prospekt stanowi interesującą lekturę tak dzięki zawartemu w nim materiałowi, jak też właśnie dzięki występującym w nim brakom.

W prospekcie przewidziany jest podział całego dzieła na kilka tomów. Tom I obejmuje epokę wspólnoty pierwotnej i epokę feudalizmu, tom II epokę kapitalizmu (do r. 1918), tom III dalszy ciąg epoki kapitalizmu (do r. 1945), tom IV okres budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej. Znamienne, że tezy tomu I obejmują około 150 stron druku, tomu II około 30 stron, tomu III około 25 stron; tom IV nie został w ogóle rozwinięty w formie tez. Już to samo rzuca dość wyraźne światło na stan zaawansowania naszych badań nad poszczególnymi okresami dziejów Śląska. Oddzielne części i liczne rozdziały tomu I ze względu na stan badań łatwiej było wypełnić wcale bogatą treścią zawartą w tezach; wiadomo, że tutaj i historiografia burżuazyjna (polska i niemiecka) pozostawiły poważny dorobek, stanowiący w zakresie faktografii dobrą podstawę do dalszych badań (wystarczy zwrócić uwagę na *Historię Śląska*, wyd. PAU, z okresu międzywojennego), a i dzisiaj nie brak w tej dziedzinie badaczy-specjalistów w Polsce Ludowej. Dotyczy to zresztą przede wszystkim dziejów Śląska do XV w. włącznie. Znacznie już szczupłej przedstawia się podany materiał dla okresu od połowy XVI do połowy XVIII w.⁴, co jest wynikiem szczególnych zaniedbań polskiej historiografii tradycyjnej, która niewiele tylko uwagi poświęcała dziejom Śląska pod rządami Habsburgów, a i dzisiaj zbyt jeszcze szczupły zastęp badaczy pracuje nad tymi czasami. Znacznie natomiast bogatszy materiał zawiera część 2 tomu I, od połowy XVIII do połowy XIX w.⁵, nad którym to okresem pracuje dzisiaj intensywnie spora grupa historyków polskich (w szczególności ośrodka wrocławskiego), mogąca się poszczycić poważnymi już osiągnięciami.

Oczywiście, podział na tomy to rzecz umowna. Z tomu I można z czasem bez trudności zrobić trzy lub cztery tomy i sprawa proporcji będzie formalnie utrzymana. W tej chwili chodzi jednak o coś innego. Tym autorem prospektu, którzy dysponowali obfitszym materiałem faktograficznym i nie mieli poważniejszych trudności z postawieniem problematyki, pozostawiono otwarte pole do wnikanja nawet w drobne i czasem zbędne w prospekcie szczegóły, podczas gdy autorzy borykający się jeszcze z wielkimi lukami materiałowymi i trudnościami w dziedzinie właściwego naświetlenia zagadnień musieli ograniczyć się do szczupłej treści i wysunięcia tez w formie dyskusyjnej względnie bardzo ogólnikowej. Trudno więc nieraz ocenić, jak przedstawiać się będzie w ogólnym planie konstrukcyjnym dzieła proporcja ważności poszczególnych okresów i poszczególnych zagadnień. Przy obecnym stanie prospektu brak jest tej skali porównawczej.

Jak stan badań zaciążył na sformułowaniach prospektu, dowodzi szereg ustępów tomu II i III, gdzie nieraz brak jest właściwych tez, które zastąpiono chwilowo przypuszczalnymi tytułami podrozdziałów z ubożuchną treścią⁶ albo w ogólności treścią nie wypełnionych⁷.

Stwierdzając ten stan rzeczy pragniemy zaznaczyć, iż zgadzamy się w zasadzie z Redakcją, która nie czekając na dalszy tok pracy postanowiła prospekt opublikować i poddać publicznej dyskusji. Pozwala to bowiem na obecnym etapie przygotowań, na dość dobre zorientowanie się, jakie są najpilniejsze potrzeby w zakresie badań nad dziejami Śląska, gdzie należy skierować główny wysiłek badawczy, i w jakim kierunku mobilizować siły. Niemniej należy wyrazić zdanie, że podjęta obecnie dyskusja musi

⁴ *Ibid.*, s. 289—302.

⁵ *Ibid.*, s. 302—392.

⁶ *Ibid.*, s. 422—423.

⁷ *Ibid.*, s. 448—449.

⁸ *Ibid.*, s. 408.

być ograniczona wskutek trudności osądzenia, jak Redakcja i zespół autorski wyobrażają sobie wspomniane proporcje ważności poszczególnych okresów i zagadnień.

Również niektóre zagadnienia doby feudalizmu nie zostały rozwinięte w formie tez — zapewne na skutek pewnego pośpiechu w przygotowaniu prospektu, co nie pozwoliło na wciągnięcie do pracy specjalistów z innych dziedzin nauki. Ograniczono się tedy jedynie do podania tytułów podrozdziałów, jak np. „Jedność rozwoju kulturalnego Śląska z całością ziem polskich”, względnie „Więź kulturalna mas ludowych z całością ziem polskich”, rezygnując na razie z ujęcia treści w szczegółowych punktach.

Usterką prospektu jest nierównomierne potraktowanie historiografii i źródeł dla poszczególnych okresów; np. brak rozdziału historiograficznego dla okresu kapitalizmu monopolistycznego (1890—1917)⁸. W pewnej mierze miałby go zastąpić, w intencjach autorów prospektu, chyba odpowiedni rozdział na wstępie tomu II⁹, który jednak (pomijając jego stosunkowo ubogą treść) zamieszczono wyraźnie pod wydzieloną częścią tomu „Czasy rozwoju kapitalizmu”, jako odnoszącą się do podokresu, a nie całego okresu. Nawiasem już dodam, że wymieniony rozdział historiograficzny nazwano Wstępem, podczas gdy np. dla okresu 1815—1847 zamieszczono odpowiednią treść w rozdziale „Krytyczne omówienie historiografii i źródeł”¹⁰. W tymże rozdziale wyodrębniono omówienie źródeł drukowanych i archiwalnych¹¹, a w odpowiednim rozdziale dla okresu 1793—1815 (także osobny rozdział) potraktowano łącznie źródła drukowane i archiwalne¹², podobnie jak w poprzednim (także osobnym) rozdziale, dotyczącym okresu od połowy XVI do połowy XVIII w.¹³. W odpowiednim (również wyodrębnionym) rozdziale dla okresu rewolucji 1848—1849, wskutek jakiegoś nieporozumienia, omówiono w ustępie o historiografii polskiej prace historyków z NRD¹⁴.

W tym kontekście szczególnie uderza fakt podania historiografii i źródeł dla Śląska Cieszyńskiego po raz ostatni dla okresu 1764—1850¹⁵. Dla okresów późniejszych brak już podobnego omówienia. A przecież wiadomo, że chodzi tutaj o wyraźną specyfikę regionalną tak historiografii, jak i źródeł. Z tym łączy się jednak inna kwestia, znacznie może ważniejsza, mianowicie wyraźnego zaniedbania w okresach późniejszych historii Śląska Cieszyńskiego. Od połowy XIX w. do końca pierwszej wojny światowej króluje tutaj wszechładnie pustka. Nawiązuje do tych spraw dopiero prof. H. Zieliński, omawiając spór polsko-czeski o Cieszyńskie w latach 1918—1920¹⁶. Nawiasem dodamy, że traktuje on całe zagadnienie dość powierzchownie, co nie jest zarzutem wobec prof. Zielińskiego, ale stwierdzeniem bardzo mizernego stanu badań w tej dziedzinie, w której dopiero współpraca postępowych historyków polskich i czeskich może przynieść właściwe naświetlenie problematyki. Tym więcej zwracamy uwagę na te sprawy, gdyż — naszym zdaniem — dzieje Śląska Cieszyńskiego w ogólności nie znalazły w prospekcie należytego uwzględnienia.

Ażeby już skończyć z historiografią itd., zanotujemy jeszcze brak dokładnej korekty w podawaniu nazwisk. Tak np. raz się podaje, nazwisko jednego z głośnych niemieckich historyków Śląska „Wuttke”, to znowu „Wutke”. Trzeba się zdecydować, czy się

⁹ *Ibid.*, s. 393.

¹⁰ *Ibid.*, s. 337.

¹¹ *Ibid.*, s. 340—341.

¹² *Ibid.*, s. 337.

¹³ *Ibid.*, s. 325.

¹⁴ *Ibid.*, s. 289—290.

¹⁵ *Ibid.*, s. 374—375.

¹⁶ *Ibid.*, s. 305—306.

¹⁶ *Ibid.*, s. 433. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że ostatnio w moim seminarium na U. P. ob. Kobuz opracował pracę magisterską na temat sprawy Śląska Cieszyńskiego w l. 1918—1920, w której stara się całe zagadnienie potraktować z punktu widzenia marksistowskiego.

piśze Kosicki, czy Koschützki¹⁷. Choć to są zapewne usterki korekty, jednak lepiej byoby ich uniknąć w prospekcie poważnego naukowego zamierzenia.

Chcieliśmy skończyć z kwestiami historiografii, ale trudno się powstrzymać od jednej jeszcze uwagi. Autorzy prospektu niewątpliwie słusznie krytykują historiografię burżuazyjną, jej ograniczoność, obciążenia nacjonalistyczne itd. Stawia się jej m. in. zarzut, że nie zajmowała się dziejami mas ludowych. W tym wypadku zarzut ten jest niezupełnie słuszny. Należy pamiętać, że w istocie nasza historiografia nie dysponowała pełniejszym materiałem do historii Śląska, gdyż zawierające tenże materiał biblioteki i archiwa śląskie były w ogromnej większości pod zarządem niemieckim. Wiadomo, że cały zespół bibliotekarzy i archiwistów niemieckich, przeważnie nacjonalistów (w czasach hitlerowskich chyba wyłącznie, gdyż innych nie tolerowano), dopuszczał do zbioru tylko nielicznych historyków polskich, którym udało się w ogóle uzyskać prawo korzystania ze zbiorów, np. wrocławskich, i to wyłącznie do niektórych zagadnień związanych ściśle z dziejami Polski. W udzielonym pozwoleniu bardzo ściśle był bowiem określony zakres korzystania. Tak więc w ramach uzyskanego zezwolenia wolno było badać np. dzieje wazowskiego zastawu na Opolu i Raciborzu czy też losy Jakuba Sobieskiego w Oławie. Prośby o udostępnienie materiałów archiwalnych dotyczących innych zagadnień załatwiane były z reguły odmownie. W tych warunkach historycy polscy w okresie międzywojennym nawet przy najlepszych intencjach nie byli dopuszczani do takich materiałów, które by obrazowały np. rolę mas ludowych na Śląsku. O udostępnieniu materiałów do ruchu robotniczego nie było nawet mowy, gdyż pozwolenia nie sięgały w zasadzie poza w. XVIII. Inna sytuacja jest dzisiaj, kiedy dysponujemy wszystkimi ocalałymi z pożogi wojennej i pozostałymi na Śląsku materiałami źródłowymi, gdy dzięki coraz bardziej ożywionym kontaktom z postępowymi historykami niemieckimi możemy korzystać ze zbiorów ocalałych na terenie NRD. Ta uwaga tylko gwoli ścisłości i przypomnienia, jak ubożuchnym w istocie materiałem do dziejów Śląska dysponowała historiografia polska aż do lat niemal ostatnich.

Na wstępie niniejszych uwag zaznaczono, że chodzi raczej o spostrzeżenia natury ogólnej. Przykładowo tylko podamy kilka uwag szczegółowych.

Mamy wątpliwości, czy jest słuszne wyszczególnianie w prospekcie takich punktów, jak np. przyczyny wybuchu wojny trzydziestoletniej, wybuch i przebieg wojny światowej (pierwszej), charakterystyka sytuacji międzynarodowej w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej¹⁸. Zapewne w kilku zdaniach należy o tym wspomnieć w danym tomie dziejów Śląska odsyłając zresztą do innych opracowań; wyszczególnianie tychże spraw w prospekcie jest raczej formalnością.

Zbędne są również pewne repetycje. Tak np. o likwidacji Wolnego Miasta Krakowa i następstwach tegoż faktu dla Śląska czytamy w prospekcie wielokrotnie.

W przedstawieniu dziejów Śląska do połowy XIV w. w rozdziale X podkreślono „ciemny wpływ ekspansji polskiej na Ruś” jeszcze w czasach Władysława Łokietka¹⁹. Wydaje się, iż jest to ocenianie wcześniejszych wydarzeń w świetle sytuacji drugiej połowy XIV w., kiedy to pod wpływem możnowładców rozwijała się istotnie w pełni ekspansja na ziemie ruskie, hamująca nasze poczynania na terenie Śląska.

W omawianiu dziejów Śląska w pierwszej połowie XVI w. wspomina się dwukrotnie o powstaniu monasterskim czy też komunie monasterskiej, natomiast pomija się to zagadnienie w kontekście najważniejszym, tj. przy charakterystyce reformacji na Śląsku²⁰.

¹⁷ *Ibid.*, s. 341, 361, 359—361.

¹⁸ *Ibid.*, s. 297, 409, 422, 448.

¹⁹ *Ibid.*, s. 269.

²⁰ *Ibid.*, s. 280, 284, 285.

W przedstawieniu dziejów Śląska w dobie wojny trzydziestoletniej wspomniano o „nowych planach wszczęcia przez Polskę wojny o Śląsk” w sytuacji lat czterdziestych XVII w. Wiadomo, że sprawa była w pewnym stopniu aktualna (w związku z zabiegami dyplomacji francuskiej) raczej około 1635 r.²¹.

Antypolskie ostrze kontrreformacji zaznaczało się nie tyle w drugiej połowie w. XVI, co raczej o wiek później. Szkoda, że pominięto ważne zagadnienie zasięgu reformacji na terenie Śląska Górnego.

Przy omawianiu zagadnienia schyłku rządów Habsburgów na Śląsku i przejścia kraju pod rządy pruskie autorzy prospektu w zasadzie słusznie zwalczają wyolbrzymienie znaczenia tegoż faktu przez nacjonalistyczną historiografię niemiecką²². Nie ulega kwestii, iż pod rządami pruskimi zaznaczył się w wielu dziedzinach postęp gospodarczy. Łączyło się to z całym szeregiem czynników, z których pragnęlibyśmy wskazać jeden: w obrębie monarchii habsburskiej Śląsk stanowił w znacznej mierze kraj peryferyjny (jak np. *mutatis mutandis* — Belgia), podczas gdy w ramach monarchii pruskiej stanowił terytorium niezwykle ważne, pozwalające na opanowanie całego biegu Odry, na oskrzydlenie i wchłonięcie Wielkopolski, itd. Zrozumiałe tedy, iż rządy pruskie większą wagę przywiązywały do Śląska niż habsburskie.

Wydaje się, że przy omawianiu dziejów Śląska 1815—1840 tytuł rozdziału VII „Ruch rewolucyjny w latach 1815—1840” został sformułowany nieco na wyrost; nie zupełnie uzasadnia go treść rozdziału²³.

W tytule rozdziału VI tomu II niejasno wychodzi, co to są klasy panujące, a co klasy posiadające. Zdradzać sprawę obrony polskości mogły klasy posiadające polskie a nie „klasy panujące” (niemieckie)²⁴. W treści tego rozdziału niezrozumiałe jest zdanie: „rola prasy policyjnej (chyba politycznej?)”²⁵.

W rozdziale VIII tomu II uderza bardzo ogólnikowe potraktowanie zdrady Napieralskiego: „Filoniemiecka postawa Napieralskiego”²⁶. To były sprawy o wiele poważniejsze niż zwykłe różnice orientacyjne.

W tomie II i III należałoby uzgodnić, czy się używa niemieckich, czy spolszczonych nazw stronnictw. Jest nazwa: SPD, USPD, natomiast KPN²⁷.

Te usterki różnej kategorii podano tylko przykładowo. Od podobnych usterek trudno się było uchronić na tym etapie prac przygotowawczych do opracowania całości *Historii Śląska*. Nie szkodzi, jeśli dalsza dyskusja i na te szczegółowe usterki wskaże, gdyż to ułatwi pracę zespołowi autorskiemu. A praca jest jeszcze w ogólności poważna, w czym każdy historyk interesujący się dziejami Śląska winien wedle swych możliwości ośrodkowi wrocławskiemu dopomóc.

Kazimierz Piwarski

2

Zaproszony przez Szanowną Redakcję do wypowiedzenia się na temat prospektu *Historii Śląska* zabieram głos raczej nieśmiało, ponieważ nigdy dotąd nie pracowałem nad źródłami do dziejów tego regionu. Może jednak i te postronne obserwacje ułatwią Współautorom dalszą pracę nad przedsięwzięciem tak ważnym i już w obecnym stadium nie wykończonego prospektu nader przydatnym nie tylko dla śląskich historyków. Ograniczę się do kilku przeważnie drobnych uwag, związanych z lepiej mi znanym odcinkiem lat 1795—1849.

²¹ *Ibid.*, s. 298.

²² *Ibid.*, s. 289, 298, 299, 302, 309, 313.

²³ *Ibid.*, s. 362.

²⁴ *Ibid.*, s. 403.

²⁵ *Ibid.*, s. 404.

²⁶ *Ibid.*, s. 423.

²⁷ *Ibid.*, s. 423, 427, 429, 433, 436.

Pierwsza, ogólniejsza, dotyczy nazwy „powstań”, przydawanej bez różnicy wszystkim wystąpieniom chłopskim w XVIII i XIX w. Mało świadom szczegółów, sędzę jednak, że te wystąpienia różniły się co do stopnia intensywności. Mamy tam zajścia lokalne zamknięte w granicach powiatu, wyrażające się w akcji (głównie w oporze) przeciw pojedynczym dworom, incydentalnie tylko (przy pacyfikacji) wchodzące w konflikt zbrojny z władzą państwową. Mamy również wydarzenia większej miary, obejmujące szersze połacie kraju, takie, w których dostrzegamy zaczątki organizacji i kierownictwa oraz wolę walki z całym ustrojem feudalnym, a nie tylko z pojedynczymi dworami. Myślę, że tylko tym ostatnim przysługuje nazwa powstań, a pierwszą kategorię nazywałbym poruszeniami. Sędzę, że takie zróżnicowanie nomenklatury ułatwiłoby samym autorom dojście do bardziej wycieniowanego obrazu ruchów chłopskich. Zwrócę uwagę, że w innych dzielnicach Polski przyjęło się nazwę powstań stosować do wydarzeń dużo większych rozmiarów. Przecież nawet potężnego ruchu oporu chłopów Królestwa w 1861 r. nie nazywa się zwykle powstaniem.

S. 327. Termin: Izba Wojenno-dominialna nie jest ani bardzo zrozumiała, ani ściśły (dominium to nie Domäne). Lepiej trzymać się utartej u nas nazwy „kamera” (jak na s. 332).

S. 328. Jaka to nadgraniczna szlachta udaremniła próbę rozciągnięcia na Śląsk powstania wielkopolskiego? Polska w Poznańskim czy niemiecka na Śląsku?

S. 332. Sprawa wymiany Śląska wyłaniała się w planach Napoleona i po 1807 r. Wspomniałbym tu o pobycie załóg polskich w fortecach śląskich, o przemarszu korpusu polskiego przez Śląsk Cieszyński w 1813, witanego przychylnie przez ludność miejscową. Zbędne jest powtórzenie w punkcie 2 rozdziału VII wzmianek o separatyzmie śląskim z punktu 3 rozdziału V.

S. 335. Nie rozumiem dobrze, dlaczego w warunkach blokady kontynentalnej przemysł lniany, oparty na surowcu rodzimym, miał się znaleźć w zastoju, podczas gdy rozwijał się przemysł bawełniany, korzystający z surowca zamorskiego. Sam problem rynków zbytu nie tłumaczy chyba wszystkiego.

S. 340. Wymieniłbym nazwisko Ogrodzińskiego jako autora książki o *Piśmiennictwie śląskim*.

S. 342—348. Przy charakterystyce polskich ruchów narodowyzwoleńczych należało wskazać już tu, w konspekcie, na dwie ich fazy: szlacheckich rewolucjonistów i rewolucyjnych demokratów, oraz wskazać przy tym, że dopiero w tej drugiej fazie polski ruch narodowyzwoleńczy miał warunki na ogarnięcie Śląska.

S. 346. Mówiąc o ruchu trzeźwości należało wspomnieć o oddziaływaniu tego ruchu jako przykładu na sąsiednie dzielnice polskie.

S. 351. Przy wyliczaniu nowych połączeń kolejowych nie zapomnieć i o linii Warszawsko-wiedeńskiej.

S. 353. Persja to nie Daleki Wschód; mówiłbym więc nie o rynkach dalekowschodnich, a o azjatyckich.

S. 355. Import wełny na Śląsk idzie również z Królestwa, zwłaszcza gdy po 1831 r. upadło tamtejsze sukiennictwo; stała obecność kupców wrocławskich na jarmarkach wełnianych w Warszawie.

S. 359. Nie rozumiem dobrze, czemu germanizacja chłopów śląskich miała osłabiać jego opór przeciw feudalnemu wyzyskowi. Zdaje mi się, że cięższe warunki, w których się znalazł lud górno-śląski w porównaniu do innych prowincji Prus, wynikały m. in. z tego, że miał on bardziej utrudniony dostęp do obcej szkoły i do obcego urzędu i że państwo mniej się liczyło z mniejszością narodową. Jednym z motywów chłopskich petycji językowych z 1848 r. była potrzeba skuteczniejszej obrony przed pańskim bezprawiem. Nie wykluczałbym, że sytuacja, w której chłop nie mówiący po niemiecku

był zawsze bardziej od innych pomiatany, w jakimś stopniu przyspieszała germanizację. Historia ruchów chłopskich na Śląsku wskazuje, że regiony o przewadze ludności niemieckiej opierały się uciskowi feudalnemu nie mniej stanowczo od regionów czysto polskich. Dlatego szukałbym innych przyczyn dla objaśnienia germanizacyjnych tendencji wielkich właścicieli.

S. 361. Postać Kosickiego, bardzo rozmaicie oceniana, wymagałaby słówka objaśnienia. Nb na s. 341 występuje on jako Koschützki.

S. 340. Mam znów wątpliwości, czy można mówić o ruchu rewolucyjnym na Śląsku w latach 1815—1840. W rozdziale mowa o związkach tajnych, o pojedynczych wypadkach rozruchów, o objawach sympatii dla wydarzeń rewolucyjnych za granicą. Zmieniałbym tytuł rozdziału na „Nurt rewolucyjny“.

S. 369. Paragraf o szkolnictwie kładzie nacisk na ujemne jego strony. Nie kwestionuję tego rewizjonistycznego sądu, lecz uważam, że należałoby zwrócić uwagę na fakt zagęszczania sieci szkół ludowych oraz objaśnić ten fakt potrzebami nowego, kapitalistycznego ustroju.

S. 376. Zamiast terminu „Stany pruskie“ (1847) użyłbym bardziej przyjętego — Sejm Połączony.

S. 378. Wśród przyczyn osłabienia ruchu chłopskiego na Śląsku późną wiosną 1848 r. wskazałbym i nadzieje pokładane w zwołanym parlamencie, nadzieje umiejętnie zresztą podsycane przez liberałów.

S. 379. Entuzjastycznie witano na Śląsku i Polaków wracających z Francji.

S. 384. W punkcie 4 wstawiłbym zdanie: „Wrocław jako miejsce spotkania działaczy ze wszystkich części Polski“. Wspomniałbym też o pobycie i aktywności Bakunina we Wrocławiu. Tamże w punkcie 5 należy chyba zaznaczyć ustawę wrześniową o zniesieniu pańszczyzny w Austrii, a więc i na Śląsku Cieszyńskim, nie odkładając tej sprawy do s. 391. Może dałoby się coś powiedzieć o echem powstania wiedeńskiego w Cieszyńskim?

S. 388—389. Mówiąc o uczestnictwie posłów śląskich w Kole Polskim trzeba zarazem ukazać reakcyjną postawę większości tego Koła, współpracę tychże Ślązaków z lewicą Koła i wreszcie opuszczenie przez nich Koła, po ujawnieniu się jego rzeczywistego oblicza. Są materiały do tej sprawy w *Protokołach Koła Polskiego*, opublikowanych przez dra Grota.

S. 391. I na końcu jeszcze zapytanie: czy przejściowego spolszczenia szkolnictwa ludowego na Górnym Śląsku, wiążanego zwykle z osobą Bogedaina, nie dałoby się także zaliczyć do „ubocznych rezultatów rewolucji 1848—1849 roku“? Czy nie było ono próbą rozładowania przez rząd separatystycznych nastrojów śląskich na stosunkowo mniej groźnym odcinku?

Stefan Kieniewicz

3

Poniższych uwag nie zamierzam poświęcać wykazywaniu doniosłego znaczenia projektowanego opracowania i zasług jego inicjatorów, których energia i zapał, pomimo wszystkich napotykaných trudności, doprowadziły już do poważnego zaawansowania dzieła. Również nie widzę potrzeby podkreślania słuszności umożliwienia wszystkim interesującym się dziejami Śląska wypowiedzenia się w sprawie konspektu, przed jego ostatecznym przyjęciem za podstawę roboczą.

Natomiast niniejsze uwagi obejmują te wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia, które nasunął projektowany, sądząc z konspektu, sposób ujęcia pewnych zagadnień. Ponieważ nie jestem bynajmniej znawcą historii Śląska, przeto w wielu wypadkach owe wątpliwości należy traktować raczej jako pytania pod adresem autorów, dotyczące poszczególnych sformułowań, niż jako zarzuty.

Do szeregu wątpliwości przyczynia się sposób opracowania konspektu (wszystkich 3 tomów). Mamy tam bowiem pomieszane, w sposób nie wskazujący na przyjęcie jakiejś jednolitej metody, tezy ze zwykłym wymienianiem poszczególnych zagadnień, które autorzy chcą poruszyć, bez podania nawet najogólniejszych wskazówek, jak je zamierzają ująć. Poza tym bardzo utrudnia wyrobienie zdania o opracowaniu brak jakichkolwiek wskazówek, pozwalających zorientować się w proporcjach, we wzajemnym stosunku ilości miejsca przeznaczanego na omówienie poszczególnych zagadnień, a przynajmniej długości rozdziałów i podrozdziałów.

Ujęcie całości sądząc z konspektu wydaje się nieco schematyczne, wskutek czego nie mam pewności, czy zostanie ostatecznie wyraźnie uwypuklona specyfika poszczególnych okresów. W tej schematyczności, wydaje mi się, należy dopatrywać się jednej z przyczyn dość licznych wypadków achronologiczności, której można by z łatwością uniknąć, oraz zbędnego, nieraz wielokrotnego powtarzania się (np. odgłosy komuny monasterskiej w 1534 r. na Śląsku są omawiane w okresie gospodarki towarowo-pieniężnej w rozdz. V (4), s. 280 oraz w rozdz. VIII, s. 284; o taborytach na Śląsku jest mowa w rozdz. VII (1), s. 282 i rozdz. IX (2), s. 285; o oburzeniu i protestach kupiectwa śląskiego przeciw stanowisku rządu pruskiego wobec likwidacji Rzeczypospolitej Krakowskiej jest mowa w okresie narastania walki społecznej i narodowej w rozdz. V (7), s. 355, w rozdz. VIII (4), s. 367 oraz w okresie rewolucji 1848—1849 r. rozdz. III (2), s. 376. Przykładów takich można by podać więcej). Schematyczne zamieszczanie w konspekcie, poczynając od czasów wczesnofeudalnych aż do połowy XVIII w., nie rozbudowanych podrozdziałów, zawierających lakoniczne notatki o jedności czy więzi kulturalnej z resztą ziem polskich, wywołuje niezawodnie błędne wrażenie niejako kwitowania tego nader interesującego i doniosłego zagadnienia czy raczej kompleksu zagadnień, które niewątpliwie będą bardzo starannie rozpracowane i nad których szczegółowymi tezami powinna również być umożliwiona dyskusja.

Jeżeli chodzi o całość konspektu, to poza powyższym nasuwa się jeszcze inna uwaga o charakterze ogólnym. Mianowicie autorzy za mało zajmują się naświetleniem stosunku polskiej opinii, stosunku poszczególnych klas do spraw śląskich na przestrzeni dziejów, również za mało zamierzają nam powiedzieć o roli Śląska w polskiej myśli politycznej omawianych okresów. Jest to tym bardziej uderzające, że w pewnych okresach, sądząc z konspektu, będzie obszerniej omawiany stosunek do Śląska opinii czeskiej lub niemieckiej.

I jeszcze jedna uwaga ogólna. Wydaje mi się na podstawie konspektu, że autorzy zamierzają w niektórych wypadkach poruszać w *Historii Śląska* sprawy raczej zbędne, nie łączące się dostatecznie ściśle z zasadniczym tematem, stanowiące niezbyt uzasadnione dygresje. Dla przykładu można tu wymienić zagadnienie pochodzenia człowieka (Epoka wspólnoty pierwotnej, rozdz. II, s. 245) czy omawianie typu fizycznego człowieka *homo sapiens* (tamże, rozdz. IV, s. 245) albo też referowanie, jak wiadomo, dość skomplikowanych przyczyn wojny trzydziestoletniej (Okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, rozdz. VI (2), s. 297). Podobnie wzbudza zastrzeżenia, czy rzeczywiście w historii Śląska nieodzowne jest podawanie niewątpliwie trafnych opinii Marksa i Engelsa o przyczynach upadku Polski (żałamywanie się systemu pańszczyźniano-folwarcznego, rozdz. I (1), s. 306) itd.

Z kolei przechodzę do uwag szczegółowych, dotyczących zarówno sposobu przedstawiania i naświetlania różnych zagadnień, jak i niezbyt fortunnych sformułowań i przeoczeń.

Tom I. We wstępie oraz później powtarza się wzbudzające wątpliwości przeciwstawienie: obiektywny—reakcyjny.

Epoka wspólnoty pierwotnej. Rozdz. II. Mowa jest o zagadnieniu emigracji (s. 245) — chodzi tu prawdopodobnie raczej o zagadnienie ruchów migracyjnych.

Rozdz. IV. Niezrozumiałe jest dla mnie rozróżnienie między „łowiectwem” a „myślistwem” (s. 246) — czyżby chodziło o łowienie w sidła i polowanie przy pomocy łuku, oszczepu, itd.?

Rozdz. VI. Mowa jest o „rozpowszechnieniu pługa” (s. 248) — wydaje się to dla tej epoki (kończącej się w IX w.) przedwczesne. Zresztą przy przedstawieniu rozwoju sił wytwórczych okresu o przeszło 500 lat późniejszego autorzy wymieniają pług wśród narzędzi udoskonalonych, które w owym czasie używano (s. 274).

Rozdz. VII. W ogólnej charakterystyce epoki ma być poruszone „zagadnienie braku epoki niewolnictwa w ustroju społeczeństwa ludzkiego [!] na terenie Śląska” (s. 248), podczas gdy w poprzednim rozdziale na tej samej stronie przy charakterystyce kultury jest mowa o niewolnictwie.

Okres rozdrobnienia feudalnego. Rozdz. IX. Pominięte zostało zagadnienie, nie mniej istotne dla Śląska jak i dla innych krajów europejskich, faktycznego monopolu klasztorów na dysponowanie szeregiem narzędzi i sprawa przełamania tego monopolu.

Rozdz. X zawiera krótkie zdanie: „Ujemny wpływ ekspansji polskiej na Ruś” (s. 269). Można się domyślać, że chodzi o ujemny wpływ tej ekspansji na utrzymanie łączności politycznej Śląska z resztą ziem polskich. Jeśli autorzy rzeczywiście mają na myśli to zagadnienie mające niewątpliwie znaczenie kluczowe, to wydaje się, że nawet w konspekcie powinno ono być bardziej rozbudowane, zwłaszcza że cały szereg jego aspektów wciąż jeszcze wymaga dokładnego zbadania i naświetlenia.

Rozdz. XII. Wydaje się, że niewiele mówiące zdanie: „Przemian w ekonomice kraju, wprowadzonych przez kolonizację na prawie niemieckim, nie należy przeceniać, ale i nie wolno nie doceniać” (s. 270) zostało do konspektu wprowadzone przez niedopatrzienie lub przez przeoczenie.

Okres gospodarki towarowo-pieniężnej. Rozdz. IV (2). Przy omawianiu czynników wpływających na zwrot ku gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej w końcu XVI w. (s. 274) pominięto analizę tak istotnego elementu, jak względne i bezwzględne osłabienie pozycji chłopca.

Rozdz. V (4). Zastosowanie określenia „kosmopolityczny” w stosunku do patrycjatu na przełomie XV i XVI w. nastąpiło chyba przez przeoczenie.

Okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Rozdz. I (1). Została niewątpliwie słusznie zwrócona uwaga na „celowe wyolbrzymianie upadku gospodarczego Śląska w ramach monarchii Habsburgów dla przeciwstawienia rozwojowi, który rzekomo miał nastąpić po opanowaniu Śląska przez Prusy” (s. 289), w pracach szeregu historyków niemieckich. Jednakże w konspekcie, zarówno tego, jak i następnego okresu, wielokrotnie przy omawianiu problematyki gospodarczej widzimy akcentowanie upadku Śląska pod panowaniem Habsburgów i podkreślanie rozwoju w czasie rządów pruskich. Być może, iż jest to tylko błędne wrażenie, spowodowane niezbyt precyzyjnymi sformułowaniami. Dla przykładu można by m. in. przytoczyć, chociażby w rozdz. VII (1) obejmującym lata 1648—1707, tezę: „Wzysk fiskalny jedną z przyczyn zahamowania rozwoju gospodarczego Śląska” (s. 298). Zaś w okresie załamywania się systemu pańszczyźniano-folwarcznego (a więc już w okresie pruskim) w rozdz. III (1) podkreślane jest stosowanie „nowych metod techniki produkcji rolnej...” (s. 309). w rozdz. IV (1) obszernie jest omawiany rozwój górnictwa i hutnictwa w drugiej po-

łowie XVIII w. (s. 313), w tymże rozdziale (2 i 3) czytamy o popieraniu przez państwo innych gałęzi gospodarki (s. 315) itd. Oczywiście, bynajmniej nie chodzi o negowanie jakichś faktów, które miały miejsce, lecz o to, że czytającemu konspekt musi się nasunąć, wbrew cytowanej wyżej tezie ze s. 289, wniosek, że jednak polityka Wiednia powodowała upadek gospodarczy Śląska, natomiast polityka Berlina przyczyniała się do silnego rozwoju ekonomicznego.

W rozdz. III, poświęconym stosunkom demograficznym i etnicznym, pominięte zostało (s. 291) dość znaczne ilościowo osadnictwo jeńców tureckich na Śląsku w drugiej połowie XVII w., którzy, rzecz charakterystyczna, w większości polonizowali się.

W rozdz. V (4) całkowicie została pominięta (s. 295) konwencja celna z 19 IV 1727, której geneza, tekst i stosowanie zasługują na głębszą analizę, jako że dotyczyła ona stosunków gospodarczych Rzeczypospolitej ze Śląskiem (z pominięciem wszystkich innych ziem wchodzących w skład monarchii habsburskiej).

W rozdz. VIII (5) pewne zastrzeżenie wzbudza ogólnikowa charakterystyka baroku śląskiego, który miał się odznaczać „względny umiarkowaniem”, a jednocześnie „zbliżeniem do baroku włoskiego” (s. 301). Tego rodzaju uogólnienia prowadzą do nieporozumień nawet w konspekcie.

Załamywanie się systemu pańszczyźnianofolwarcznego. Rozdz. I (1). Stwierdzone zostało przenikanie do historiografii polskiej tezy o postępowej działalności Fryderyka II i rządu pruskiego na Śląsku, przy czym przykładowo zostało przytoczone moje nazwisko (s. 302). Sądzę, że tu zaszło jakieś nieporozumienie. Nie przypominam sobie, bym w którejkolwiek z mych prac pozytywnie ocenił politykę pruską na Śląsku.

Rozdz. II (pomyłkowo zatytułowany jako I) (2). Przy charakteryzowaniu polityki Prus na Śląsku i specyfiki merkantylizmu pruskiego w tym czasie (s. 307) wydaje się, że warto by więcej uwagi poświęcić związkom między min. Hoymem a Gischem, którzy w pewnym okresie posiadali faktyczny niemal monopol na eksploatację bogactw naturalnych (ale nie tylko) na Śląsku.

W tym samym podrozdziale przy omawianiu zaostrenia systemu prohibicyjnego oraz wojen celnych z Austrią i Saksonią (s. 307) pominięta została sprawa metod odcinania gospodarczego Śląska od Rzeczypospolitej i ich fatalnych skutków dla życia ekonomicznego tej prowincji. Sądząc z memoriałów nie tylko kupiectwa śląskiego, ale i min. Hayma odcięcie od rynku polskiego Śląsk odczuwał na pewno nie mniej dotkliwie niż wojnę celną z Austrią czy Saksonią.

Rozdz. II (5). Przy omawianiu sprawy „Śląska w polityce międzynarodowej w latach 1764—1806” (s. 308—309) warto by wspomnieć o sprawie może drobnej, ale bardzo charakterystycznej dla polityki Berlina wobec Śląska. Mianowicie po I rozbiórce Polski zależało Fryderykowi II na uniknięciu grozących mu nieporozumień z W. Brytanią powodowanych ograniczeniami nakładanymi na handel polski w Gdańsku. Wobec tego udzielił on kupcom angielskim, mający rekompensować straty ponoszone w handlu polskim, przywilej celny, który uderzał dotkliwie w interesy gospodarcze Śląska.

Rozdz. III (3). Wskutek prawdopodobnie nieścisłego sformułowania czytając konspekt odnosi się wrażenie, że autorzy przy omawianiu sprawy powiększania arealu ziemi uprawnej należącej do szlachty na tej samej płaszczyźnie stawiają wykorzystywanie nieużytków czy zagarnianie pustek, co i zagarnianie ziemi chłopskiej (s. 310).

Rozdz. IV (5). W ogólnej charakterystyce rejonów Śląska zostało stwierdzone, że Śląsk północno-zachodni był „dość dobrze umiastowiony” (s. 318); prawdopodobnie autorzy chcieli przez to powiedzieć, że było tam „dość dużo miast” — jest to jednak twierdzenie niewiele mówiące.

Rozdz. V (2). Przy omawianiu przyczyn fiaska akcji germanizacyjnej (s. 319) została całkowicie pominięta sprawa atrakcyjności kultury polskiej, która powodowała wypadki polonizowania się Niemców.

Dalsze wzrastanie stosunków kapitalistycznych. Rozdz. I (2). Wśród archiwaliów dotyczących okresu 1806—1815 (s. 325) pominięto interesujące materiały znajdujące się w Archives des Affaires Étrangères w Paryżu.

Rozdz. V (3). Przy omawianiu stosunków między Śląskiem a Księstwem Warszawskim (s. 333) pominięta została rola konwencji elbląskiej z 11 VII 1807.

Narastanie walki społecznej i narodowej. Rozdz. I (4). Wskutek niefortunnego sformułowania można by sądzić, że prace poświęcone problematyce agrarnej całokształtu ziem polskich (Grabski, Rutkowski) są „oparte wyłącznie niemal na literaturze niemieckiej” (s. 340).

Rozdz. III (8). Pewne wątpliwości wzbudza teza, według której kłusownictwo w pierwszej połowie XIX w. należy traktować jako formę walki klasowej (s. 347).

Rozdz. VIII (2). Wydaje się, że należałoby odgłosy powstania tkaczy w 1844 r. wśród ludności Śląska Cieszyńskiego omówić przed, a nie po odgłosach w Łodzi (s. 366).

Rozdz. IX (4). Wskutek przeoczenia twórczość ludowa itd. Śląska Cieszyńskiego została zamieszczona w podrozdziale poświęconym Śląskowi Pruskiemu (s. 371).

Rewolucja 1848—1849. Rozdz. I (1). Wskutek przeoczenia historiografia NRD została zamieszczona w podrozdziale poświęconym historiografii polskiej (s. 375).

Rozdz. IX (3 i 4). Podana tu ocena ustawy z 2 III 1850 i rezultatów rewolucji 1848—1849 dla wsi Śląska pruskiego (s. 391) wydaje się być niezgodna z oceną podaną w t. II (Czasy rozwoju kapitalizmu, rozdz. III (1), s. 396).

Tom II. Czasy rozwoju kapitalizmu. Rozdz. III (4) zawiera niefortunne sformułowania, z których pozornie wynika, że jednocześnie następowało „spadanie” i „wzrost” liczby gospodarstw małorolnych (s. 397).

Rozdz. IV (5). Niejasne jest, co autorzy rozumieją przez „typowy dla kapitalizmu wzrost ludności handlowo-przemysłowej kosztem rolniczej” (s. 400).

Rozdz. VI. Tytuł tego rozdziału niezbyt zgodny jest z treścią podaną w konspekcie; poza tym nasuwa pewne wątpliwości nazywanie w tym okresie polskich klas posiadających na Śląsku „klasami panującymi” (s. 403).

Okres kapitalizmu monopolistycznego. Rozdz. I (1). Przy ogólnej charakterystyce niemieckiej imperialistycznej polityki wewnętrznej należałoby chyba wspomnieć nie tylko o walce z polskością, ale i z mniejszością duńską (s. 408).

Rozdz. IV (1). Przy omawianiu ekspansji kapitału niemieckiego na ziemie polskie innych zaborów uwzględniono jedynie sprawę poszukiwania korzystniejszych warunków lokaty (s. 410), pominięto natomiast zagadnienie hamowania produkcji ze względów konkurencyjnych (wyraźne zwłaszcza w górnictwie węglowym).

Rozdz. VI (2). Wydaje się, że wybory 1893 r. na Śląsku należałoby omówić przed, a nie po zjeździe SPD w r. 1895 (s. 413).

Rozdz. VI (8). Istnieje pewna sprzeczność między podanym tu sformułowaniem zawierającym charakterystykę roli polskich organizacji kulturalnych (s. 421) a ich charakterystyką zawartą w rozdziale VII (s. 422).

Tom III. Kryzys kapitalizmu (1918—1945). We wstępie nie uwzględniono materiałów Wrocławskiej Izby Handlowej (s. 426).

Śląsk w latach powojennego wzniesienia rewolucyjnego przed podziałem (1918—1922). Rozdz. IV. W tytule niezbyt jasne jest, co autorzy rozumieją przez „antynarodową politykę burżuazji ... obcej” (s. 429).

Śląsk w latach podziału (1922—1939). Rozdz. I. W charakterystyce sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Niemiec pominięty został (s. 435) istotny problem „odstąpienia” ok. r. 1925—1927 przez wielki kapitał angielski do eksploatacji monopolom niemieckim obszaru Polski jako „strefy interesów”. Ostatnia teza tego rozdziału, mówiąca o „zdradzie burżuazji polskiej” (s. 436); zawiera nieściśle uogólnienie — trudno bowiem całą burżuazję polską określać jako „uległą sojuszniczkę swego przyszłego hitlerowskiego grabarza”.

Rozdz. III (1). Wydaje się, że zbędne jest tu omawianie warunków klimatycznych, gleby itd. (s. 437), tym bardziej że zagadnienia te słusznie były poruszane wcześniej. W podrozdziale tym dwukrotnie powtarza się omawianie rozwarstwienia wsi.

Rozdz. VII (4). Przy omawianiu walki z polsnością za czasów republiki weimarskiej pominięto (s. 445) obszerne zagadnienie polityki gospodarczej rządu niemieckiego wobec polskiej mniejszości.

Wreszcie na zakończenie jeszcze jedna uwaga dotycząca całego okresu panowania w Niemczech kapitału monopolistycznego. Pominięte bowiem zostało zagadnienie zasługujące, wydaje się, na szczegółowsze naświetlenie i analizę, zagadnienie różnych specjalnych „dodatków” i przywilejów, przypominających w pewnych wypadkach stosunki kolonialne, z których korzystali niemieccy urzędnicy państwowi na Śląsku.

J. A. Wilder

GŁOSY HISTORYKÓW CZECHOSŁOWACKICH

1

Wyniki konferencji Slezského Studijního Ústavu

Uważając konspekt za ważny półmetek w opracowaniu zamierzonej *Historii Śląska* historycy czescy zgadzają się przede wszystkim z celami i zadaniami wydawnictwa, sformułowanymi przez polskich kolegów we wstępie do konspektu. Zgadzają się i podkreślają znaczenie i konieczność przedstawienia takiego obrazu, który byłby przedstawieniem dziejów życia, pracy i walki polskich mas ludowych Śląska, prowadzonej solidarnie z masami ludowymi czeskimi i niemieckimi.

Z tak zakreślonego celu *Historii Śląska* wynikają trzy postulaty.

1. *Historia Śląska* spełni swoje zadanie o tyle, o ile zostanie przepracowana na podstawach marksistowsko-leninowskiej analizy konkretnego materiału historycznego. Byłoby zatem błędem ograniczać się jedynie do przewartościowywania materiału zawartego w starszej, burżuazyjnej literaturze, ponieważ we wnioskach pojawiłyby się przeżytki burżuazyjnego nacjonalizmu i nie wykorzystano by sposobności do pokazania na przykładzie śląskiej problematyki solidarnej postawy polskich, czeskich i niemieckich mas ludowych oraz postępowych tradycji proletariackiego internacjonalizmu.

2. Stanowisko marksistowskie wymaga, aby w *Historii Śląska* poświęcono szczególną uwagę zagadnieniu etnogenezy plemion słowiańskich, żyjących na terenie średniowiecznych księstw śląskich, przedstawieniu i analizie prawnego procesu kształtowania się polskiej i czeskiej narodowości oraz procesu powstania polskiego, czeskiego i niemieckiego narodu burżuazyjnego na obszarze Śląska, na którym te wszystkie grupy etniczne żyły obok siebie. Jest rzeczą konieczną, aby *Historia Śląska* służyła zarazem wydatnie obronie przed atakami zachodnio-niemieckich rewizjonistów i krzepnięciu braterskiego sojuszu narodów polskiego, czeskiego i niemieckiego. Należy przeto przeprowadzić naukową ocenę historycznego wkładu ludu niemieckiego w historię Śląska i wydobyć wszystko, co w przeszłości łączyło w tym zakresie pracujący lud polski, niemiecki i czeski.